

Jarosław A. Sobkowiak

"Deklaracja moralności europejskiej" w Karcie Praw Podstawowych

Studia Theologica Varsaviensia 39/2, 157-175

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAROSŁAW A. SOBKOWIAK MIC

„DEKLARACJA MORALNOŚCI EUROPEJSKIEJ” W KARCIE PRAW PODSTAWOWYCH

Treść: Wprowadzenie; 1. Tytuł i Preambuła; 2. Godność człowieka; 3. Wolności; 4. Równość; 5. Solidarność; 6. Wnioski końcowe.

WPROWADZENIE

Obserwacja życia politycznego, społecznego i gospodarczego w Polsce potwierdza coraz większe znaczenie myślenia o przyszłości ojczyzny we wspomnianych obszarach, rozważanych szczególnie w perspektywie przyszłego członkostwa Polski w strukturach Unii Europejskiej. Coraz częściej perspektywie tej towarzyszą pytania o zakres, sposób i ostateczny sens integracji postrzegane z perspektywy Polski. Eurosceptycy usiłują prezentować integrację w możliwie najczarniejszych barwach. Z kolei euroentuzjaści czasem wręcz bezkrytycznie „przekonują” do swoich nie rzadko emocjonalnych argumentów. Nie dziwi więc fakt, że swoistym przełomem w myśleniu o integracji stała się proklamowana 7 grudnia 2000 roku na szczycie w Nicei Karta Praw Podstawowych.¹

Czy Karta² rzeczywiście może być przełomem w integracji europejskiej i naszym myśleniu o niej? Żeby móc odpowiedzieć na to pytanie

¹ Świadomość potrzeby sformułowania Karty Praw Podstawowych rodziła się w dość powolnym tempie. Wynikało to z faktu, że proklamowana przez Radę Europy *Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności* stała się na długo „uspokojeniem” w myśleniu o respektowaniu praw podstawowych. Należy przy okazji cytowania konwencji wyjaśnić, że dokumentacja Rady Europy jest ogłaszana w dwóch oficjalnych językach (angielskim i francuskim) funkcjonujących równolegle (European Treaty Series – ETS oraz Série des traités européens – STE). Wspomniana konwencja ma sygnaturę ETS/STE Nr 5.

² Pojęcie „karta” ma tu zastosowanie mało precyzyjne. Nie wiąże się to bowiem z żadną formą szczególniejszej mocy prawnej. Wskazuje raczej na historyczną łączność z wielkimi tradycjami w tym względzie.

należy najpierw pokrótce prześledzić drogę do jej powstania.³ Otóż uspokojenie w dziedzinie praw człowieka mające swoje źródło w ustawodawstwie z tej dziedziny w latach 50., odwoływało się do przeświadczenia, że trybunały państw-członków będą odpowiedzialne za czuwanie nad egzekwowaniem ochrony tych praw. Okazało się jednak, że prawa podstawowe chronione aktami wewnętrznymi poszczególnych państw nie zawsze pokrywały się z decyzjami prawa wspólnotowego.⁴ Wtedy to po raz pierwszy zrodziła się idea stworzenia wiążącego katalogu praw podstawowych. Sam termin „prawa podstawowe” używany wielokrotnie w różnych dokumentach nie zawsze był jasny w swojej interpretacji. Niemniej już w 1986 roku we wstępie do Jednolitego Aktu Europejskiego zauważono konieczność zdefiniowania tych praw.⁵ Traktat z Maastricht w art. F ust. 2 przyjął kolejne potwierdzenie znaczenia praw podstawowych. W podobnym duchu sformułowano znaczenie praw podstawowych w Traktacie Amsterdamskim (art. 6 ust. 1). Pokazał on, że nie tylko kraje członkowskie, ale również Unia jako całość respektuje prawa podstawowe jako źródło demokracji będącej principium Unii Europejskiej.

Po raz pierwszy oficjalnego mandatu na opracowanie Karty udzieliła Rada Europejska na szczycie w Kolonii (3-4 czerwca 1999). Pierwszy projekt przedstawiono na posiedzeniu Rady Europejskiej 19 i 20 czerwca 2000 r. w Santa Maria de Feira. Ostatecznie tekst uchwalono 2 października 2000 roku. 11 października tegoż roku w Biarritz zatwierdzono projekt Karty, ale już wtedy stanowcze weto zapowiedziała Wielka Brytania (szczególnie w aspekcie praw ekonomicznych i socjalnych) oraz Francja (szczególnie zwracając uwagę na konieczność zachowania laickiego charakteru państwa).⁶ Pomimo

³ Więcej na temat historii kształtowania się ostatecznego oblicza Karty Praw Podstawowych – zob. <http://db.consilium.eu.int/df>.

⁴ O problemach związanych z relacją trybunałów konstytucyjnych poszczególnych państw-członków do prawa europejskiego i jego interpretacji świadczy chociażby przykład RFN (Solange I i Solange II).

⁵ Należy zauważyć, że chociaż Jednolity Akt Europejski podpisany 17 lutego 1986 roku przyczynił się do pogłębienia integracji europejskiej wyrażonej szczególnie opracowaniem Traktatu o Unii Europejskiej, to jednak nie przyczynił się do efektywnego ustalenia i ochrony praw podstawowych.

⁶ Już w trakcie opracowywania Karty odbiła się ona również w Polsce szerokim echem – por. rozmowa z ministrem spraw zagranicznych W. Bartoszewskim w Biuletynie KAI nr 47/2000, s. 16-19. Projekt Karty omówił również H. Juros – por. tenże, *Unia Europejska a religia: gra toczy się o fundamenty*, „Prawo Kanoniczne” 43(2000) nr 3-4, s. 403-407.

różnorakich przeszkód ostatecznie zatwierdzono Kartę na szczycie w Nicei określając ją jako „deklarację moralności europejskiej”.⁷

Celem niniejszego artykułu będzie analiza głównych treści dotyczących praw podstawowych, odwołujących się do takich wartości jak godność, wolności, równość czy solidarność. Prezentowanym analizom będzie towarzyszyło pytanie o prawdziwe znaczenie moralne omawianego dokumentu. Należy zaznaczyć, że w artykule nie chodzi o całościowe omówienie treści Karty, ale wybiórcze wydobywanie tych jej elementów, które jednak pozwalają na uchwycenie głównych problemów etyczno-moralnych związanych z prezentowaną treścią.⁸

1. TYTUŁ I PREAMBUŁA

Już samo określenie „prawa podstawowe” nastrocza wiele trudności. Rodzi się bowiem pytanie o jakie prawa chodzi. Pytanie to jest zasadne z podwójnego tytułu. Najpierw bowiem chodzi o to, czy prawa dotyczą samej natury człowieka (*droits de...*) czy też tego, co z tej natury wynika (*droits à...*).⁹ Dalej chodzi o to, że sformułowanie „prawa podstawowe” jest już obecne we wcześniej wydawanych dokumentach nierzadko wykraczających poza prawo Unii Europejskiej. Generalnie można stwierdzić, że przez prawa podstawowe można rozumieć prawa człowieka, prawa socjalne, ekonomiczne – słowem wszystko to, co wypływa z godności człowieka i godność tę zabezpiecza.

Karta składa się z Preambuły oraz siedmiu rozdziałów. Dotyczą one kolejno takich zagadnień jak: godność człowieka, wolności, równość, solidarność, prawa obywateli, prawa sądowe, postanowienia ogólne. Budowa poszczególnych rozdziałów wygląda w ten sposób, że pierwszy artykuł danego rozdziału jest najważniejszym arty-

⁷ Por. *Karta Praw Podstawowych, Dokumenty Europejskie. Suplement nr 1*, red. S. Hamburga, M. Muszyński, Bielsko-Biała 2001, s. 7-15.

⁸ W szczególności zostaną pominięte rozdziały V i VI Karty dotyczące praw obywateli i praw sądowych. W analizie treści Karty wykorzystano pozycję S. Hamburga i M. Muszyńskiego, *Karta Praw Podstawowych z komentarzem*, Bielsko Biała 2001. W cytowaniu Karty Praw Podstawowych posługuję się skrótem KPP, natomiast miejsca, w których będzie czynione odwołanie do wspomnianego już komentarza, skrótem Kom.

⁹ Por. J. M o u r g e o n, *Les droits de l'homme*, Paris 1978, s. 9; por także J. D o n e l l y, *Universal Human Rights in Theory and Practice*, London 1989.

kułem wyrażającym istotę poruszanych spraw, zaś następne artykuły rozdziału mają na celu uszczegółowienie poruszanej problematyki.

W ust. 1 Preambuły czytamy następujące zdanie: *Narody Europy postanowiły dzielić się pokojową przyszłością opartą o wspólne wartości, łącząc się w coraz ściślejszą Unię*. O jakie jednak wartości chodzi?¹⁰ Czy istnieją rzeczywiście wartości wspólne dla całej Unii? Aby odpowiedzieć na te pytania cenne może okazać się zauważenie dwóch faktów. Pierwszy polega na odwołaniu się do szeroko pojętego kryzysu wartości, jaki dotknął kraje Europy, w tym także Polskę.¹¹ Chodzi więc o „pewne” wartości uznane jako „standard minimalny”. Drugi fakt dotyczy samego języka Karty i jego interpretacji przez poszczególne kraje reprezentujące różne tradycje i kultury. Jako przykład może posłużyć odwołanie się do ust. 2 Preambuły. Czytamy w nim: *Świadoma swego duchowo-religijnego i moralnego dziedzictwa, Unia stworzona jest na niepodzielnych i uniwersalnych wartościach: godności człowieka, wolności, równości i solidarności [...]*. O tym, co oznacza wspólne dziedzictwo świadczy najlepiej spór, jaki wywiązał się wokół pojęcia „duchowe”. Można je bowiem tłumaczyć bardzo różnie.¹² Jeśli tłumaczy się je z języka angielskiego (spiritual) czy francuskiego (spirituel), wtedy oznacza tylko dziedzictwo duchowe. Jest ono zaś na tyle nieostre, iż można pogodzić je chociażby z następującym sformulowaniem Karty: *Unia szanuje wielość kultur, religii i języka* (art. 22 KPP). Jeśli zaś tłumaczyć je w kontekście języka niemieckiego (geistig-religiösen), wtedy oznacza bardzo konkretne dziedzictwo (również religijne) oraz konkretne wartości.¹³ Już na gruncie prawa można skomentować to

¹⁰ Ciekawe refleksje na temat kryzysu wartości mających niezaprzeczalny negatywny wpływ na tożsamość Europy można znaleźć w artykule J. Balickiego, *Kulturowa tożsamość Europy jako wyzwanie dla Kościoła i państwa w obliczu sekularyzacji i kryzysu demograficznego*, w: *Zjednoczenie Europy jako wyzwanie dla Kościoła*, red. W. Bołoz, G. Höver, Warszawa 2001, s. 32-46.

¹¹ Na fakt ten zwracał już uwagę J. Mariański mówiąc o nowych modelach moralności w Polsce – por. tenże, *Kryzys moralny czy transformacja wartości*, w: *Imponderabilia wielkiej zmiany. Mentalność, wartości i więzi społeczne czasów transformacji*, red. P. Sztompka, Warszawa-Kraków 1999, s. 243-258.

¹² Dla przykładu cytowany ustęp Preambuły w języku niemieckim brzmi: *In dem Bewußtsein ihres geistig-religiösen und sittlichen Erbes (...)*.

¹³ Powyższe dywagacje wydają się być może nieco przesadzone, jednak należy zauważyć, że to z jakiego tłumaczenia zostanie dokonane autentyczne tłumaczenie Karty zadecyduje też o moralnym charakterze Preambuły.

jako „politeizm aksjologiczny”.¹⁴ Dodanie do sformułowania „duchowe dziedzictwo” elementu religijnego byłoby dopiero do przyjęcia na gruncie chrześcijańskim. Wtedy bowiem można mówić o żywej Tradycji czy żywym dziedzictwie jako jedynej płaszczyźnie właściwego rozumienia wartości.¹⁵

Nie wchodząc we wszystkie niuanse, jakie zawiera Preambuła należałoby się skupić na sformułowaniu, którym ona się kończy: *Dlatego Unia gwarantuje poniżej zapisane prawa, wolności i zasady*. Co w istocie oznacza to sformułowanie? Oznacza z jednej strony, że Unia rzeczywiście gwarantuje omawiane prawa. W traktacie o Unii Europejskiej czytamy (TUE art. 6 par. 2): *Unia szanuje prawa podstawowe gwarantowane w Konwencji europejskiej o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności podpisanej w Rzymie 4 listopada 1950 r. i wynikające ze wspólnych tradycji konstytucyjnych państw członkowskich w charakterze zasad ogólnych prawa wspólnotowego*.¹⁶ Jednocześnie w tym samym traktacie znajduje się sformułowanie, które bardzo skutecznie osłabia zachwyt sprowokowany wcześniejszym sformułowaniem. W artykule 7 TUE czytamy bowiem: *Rada zebrana w składzie szefów państw lub rządów i stanowiąca jednomyślnie, na podstawie projektu przedłożonego przez jedną trzecią państw członkowskich lub Komisję i po uzyskaniu zgody Parlamentu Europejskiego może stwierdzić istnienie poważnego i stałego naruszenia przez państwo członkowskie zasad określonych w artykule 6 par. 1 [...]*. Co oznaczają jednak enigmatycznie brzmiące słowa „może”, wypadek „poważnego i stałego” naruszenia prawa? Oznaczają raczej niewiele. Co prawda Traktat Amsterdamski znosi prawa państwa członkowskiego do modyfikacji praw podstawowych, to jednak w wypadku łamania prawa Rada może, ale nie musi interweniować. Poza tym, Rada interweniuje w wypadku pogwałcenia *poważnego i stałego*. Pojęcia te są mało precyzyjne, a jurisprudencja europejska jasno wskazuje, że prawa należy interpretować w sposób ścisły i wąski.¹⁷ W podobnym duchu należy też rozumieć interpretację konkretnych faktów dotyczących łamania praw.

¹⁴ Por. Kom, s. 33-35. Por. także X. Ternisien, *La polemique sur l'héritage religieux de l'Europe*, „Le Moude”, nr 17604 z 1.09.2001 r.

¹⁵ Por. Veritatis splendor, 27.

¹⁶ Traktat cytuję wg tłumaczenia zawartego w *Traktaty Europejskie*, oprac. E. Wojtaszek-Mik, C. Mik, Kraków 2000.

¹⁷ Por. Papier de travail dot. praw podstawowych z 14 marca 1996, Bruxelles SN 1803/96, s. 6.

Już ta pobieżna analiza treści wybranych ustępów Preambuły pokazuje, że Karta Praw Podstawowych jest, podobnie jak Traktat Amsterdamski w dziedzinie ochrony praw, tylko i wyłącznie dokumentem ważnym w sensie politycznym, nie zaś prawnym. Pokazuje on wolę polityczną ochrony praw, nie gwarantuje zaś ich skutecznego egzekwowania.

2. GODNOŚĆ CZŁOWIEKA

Powołanie się na nienaruszalny charakter godności człowieka jest kolejnym przykładem na ambiwalentny charakter zawartych w Karcie norm. Z jednej bowiem strony odwołuje się do Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka z 10 grudnia 1948 roku uznającej godność człowieka jako źródło wolności, sprawiedliwości i pokoju. Z drugiej zaś, samo pojęcie godności nie jest w Karcie należycie sprecyzowane. Odwołuje się do duchowego i moralnego dziedzictwa, ale ograniczonego zakresowo do Unii i to nie w sposób jednorodny. Sama Unia gwarantuje bowiem prawo do poszanowania różnorodności kultur i tradycji narodów. Oznacza to zaś, że odwołuje się do modelu narodowego poszczególnego państwa członkowskiego, a to musi prowadzić do wielkiego zróżnicowania rozumienia godności, szczególnie w kwestiach prawa do aborcji, dopuszczalności eutanazji, związków homoseksualnych, itp. Można zapytać, dlaczego tak istotne jest osadzenie praw podstawowych na właściwie pojętej godności. Otóż jest to ważne dlatego, że w koncepcji praw człowieka głoszonych przez Kościół prawa podstawowe muszą wypływać z ponad historycznego źródła i posiadać odniesienie do Absolutu, pozwalającego w sposób pewny na rozstrzygnięcie co jest a co nie jest autentycznym prawem człowieka.¹⁸ Ważne jest także odwołanie się do pojęcia samej natury. Każdy bowiem czyn, który narusza prawa człowieka jest bezprawny, niezależnie od postanowienia jakiegokolwiek parlamentu. Z samych bowiem przejawów ludzkiego życia i skłonności nie da się wyprowadzić powinności lub fundamentalnych praw.¹⁹ Do istotnych zaś prze-

¹⁸ Należy zauważyć, że w Karcie brakuje metafizycznego osadzenia prezentowanych praw, szczególnie w odniesieniu do godności jako źródła praw. Koncepcja reprezentowana przez Kościół katolicki odwołuje się nie tyle do różnorodności kultur, religii czy języków, co raczej do antropologicznego charakteru godności człowieka odczytanego z jego natury.

¹⁹ Por. J. Seifert, *Antropologia praw człowieka*, „Ethos” 12(1999) z. 1-2, s. 10.

jawów godności człowieka należą: na płaszczyźnie filozoficznej rozum, wola i sumienie, zaś na płaszczyźnie teologicznej umieszczenie tajemnicy człowieka w potrójnym dziele Boga – stworzenia, wcieleńia i odkupienia. Natomiast zawarte w Karcie pojęcie godności jest nie tyle godnością człowieka w sensie, jaki mógłby zaaprobować Kościół, ile raczej pojęciem „godności europejskiej”.²⁰

Konkretnym przejawem właściwego rozumienia godności człowieka jest prawo do życia. W art. 2 KPP czytamy: *Każda osoba ma prawo do życia. Nikt nie może zostać skazany na karę śmierci lub zostać stracony*. Rodzi to dwa kolejne problemy. Pierwszy, którego nie da się rozwiązać prawnie dotyczy pojęcia osoby. Chodzi o to, czy przez osobę rozumiemy np. i człowieka i jednostkę, czy też człowieka lub jednostkę. Drugi dotyczy samej ochrony życia. W odniesieniu do pojęcia osoby trudno byłoby w jurysprudence europejskiej znaleźć argumenty zbieżne z rozumieniem prawa do życia w nauczaniu Kościoła. W encyklice *Evangelium vitae* znajdujemy głęboke uzasadnienie tego stanowiska: *Kościół jest świadom, że Ewangelia życia, przekazana mu przez Chrystusa, wzbudza żywy i poważny odzew w sercu każdego człowieka, tak wierzącego jak i niewierzącego, ponieważ przerastając nieskończenie jego oczekiwania, zarazem w zadziwiający sposób współbrzmi z nimi. Mimo wszelkich trudności i niepewności każdy człowiek szczerze otwarty na prawdę i dobro może dzięki światłu rozumu i pod wpływem tajemniczego działania łaski rozpoznać w prawie naturalnym wypisanym w sercu (por. Rz 2,14-15) świętość ludzkiego życia od poczęcia aż do kresu oraz dojść do przekonania, że każda ludzka istota ma prawo oczekiwać absolutnego poszanowania tego swojego podstawowego dobra. Uznanie tego prawa stanowi fundament współżycia między ludźmi oraz istnienia wspólnoty politycznej (EV 2)*. Nie jest to jednak jedyny problem w uzgodnieniu prawa do życia zawartego w KPP ze stanowiskiem Kościoła w tym względie. Gdyby nawet przyjąć w KPP ochronę życia od momentu poczęcia do naturalnej śmierci, to pojawia się problem prawny. Otóż do Trybunału Praw Człowieka może wystąpić tylko pokrzywdzony (w wypadku aborcji dziecko lub przedstawiciel ustawowy – sic). Natomiast w wypadku aborcji jedynym przedstawicielem ustawowym dziecka byłiby jego rodzice. Nie dopuszcza się bo-

²⁰ Por. Kom, s. 38-39.

wiem *actio popularis*, a więc skargi w interesie ogółu.²¹ Potwierdza to po raz kolejny, że omawiany dokument jest bardziej wyrazem woli politycznej niż dającego się egzekwować prawa.

Z prawem do życia wiążą się dalsze prawa przywołane w KPP, dla przykładu prawo do nienaruszalności fizycznej i psychicznej. W dziedzinie medycyny i biologii wyraża się ono w konieczności respektowania zasad: udzielenia swobodnej zgody na wszelkie zabiegi medyczne, zakazu praktyk eugenicznych mających na celu selekcję osób, zakazu traktowania ciała człowieka i jego części jako źródła zysku oraz zakazu *reproduktywnego klonowania człowieka* (por. KPP art. 3). Pierwsze trzy zasady nie budzą większych zastrzeżeń. Były one już zawarte w konwencji bioetycznej.²² Nieco więcej zastrzeżeń budzi zasada czwarta. W protokole dodatkowym do konwencji bioetycznej z 12 stycznia 1998 czytamy: *Wszelka interwencja zmierzająca do stworzenia istoty ludzkiej genetycznie identycznej z drugą istotą ludzką – czy to żyjącą, czy też zmarłą – jest zakazana*. Porównując te dwa sformułowania zauważa się, że KPP zawęża zakaz klonowania wyłącznie do klonowania reproduktywnego. Oznacza to, że inny rodzaj klonowania może być dopuszczalny. Konkretnym przykładem możliwości nadużycia wspomnianego ograniczenia może być przyjęcie przez prawo brytyjskie klonowania terapeutycznego. Wszystko to pokazuje, że „deklaracja moralności europejskiej” jest nie tylko deklaratywna co do formy, ale też ambiwalentna co do treści.²³

3. WOLNOŚCI

W art. 6 KPP czytamy, że *każda osoba ma prawo do wolności i bezpieczeństwa*. Interpretując to prawo w sensie pozytywnym można powiedzieć, że człowiek ma nie tylko prawo do wolności, ale

²¹ *Tamże*, s. 40-41.

²² Chodzi o Konwencję o ochronie praw człowieka i godności osoby ludzkiej wobec zastosowań biologii i medycyny. Konwencja o prawach człowieka i biomedycynie (ETS/STE Nr 164). Omówieniu tej konwencji był poświęcony numer specjalny „Przeglądu Powszechnego” 5/1997.

²³ Bogaty materiał na temat szeroko pojętych problemów związanych z klonowaniem człowieka można znaleźć w czasopiśmie naukowym „Medycyna wieku rozwojowego” pod znamennym tytułem: *Czy klonować człowieka*, Suplement 1 do nr 3 lipiec-sierpień 1999, t. III oraz Suplement I do nr 1, styczeń-marzec 2001, t. 5. Cenny jest również dokument Papieskiej Akademii „Pro vita” dotyczący klonowania zamieszczony w „L'Osservatore Romano” 10/1997.

państwo ma obowiązek zapewnienia ochrony przed działaniem innych zagrażającym wolności indywidualnej. Rozumienie wolności – przynajmniej w jej podstawowych przejawach – jest jednak w omawianym dokumencie zaprezentowane w dość ubogiej formie. Odwołując się zarówno do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka jak również do Traktatu o Unii Europejskiej wolność przedstawiana jest jako stały element w parze pojęć: wolność-bezpieczeństwo.²⁴ Zupełnie inaczej wygląda rozumienie wolności w nauczaniu Kościoła. W encyklice *Veritatis splendor* można znaleźć następujące określenie wolności: *Zwłaszcza prawo do wolności religijnej oraz szacunek dla sumienia poszukującego prawdy uważane są coraz powszechniej za fundament integralnie pojętych praw osoby.*²⁵ W nauczaniu Kościoła można ponadto znaleźć wskazanie na nieustanny związek wolności i prawdy. Natomiast w KPP pojęcie prawdy jako wartości jest zupełnie pomijane.

W ramach omawianych wolności i wynikających stąd uprawnień należy zwrócić uwagę na sformułowanie art. 7 KPP: *Każda osoba ma prawo do poszanowania jej życia prywatnego i rodzinnego, jej domu jak i jej komunikowania się.* Sformułowanie zawarte w KPK poszerza pierwotne rozumienie tego prawa w Konwencji z 1950 roku. W jej art. 8 znajduje się następujące sformułowanie: *Każdy ma prawo do poszanowania swojego życia prywatnego i rodzinnego, swojego mieszkania i swojej korespondencji.*²⁶ Nie trudno zauważyć, że nastąpiło poszerzenie poszanowania życia prywatnego i rodzinnego, które znajduje wyraz w przejściu od „prawa do korespondencji” do „prawa do komunikowania się”. Przy głębszej analizie prawnej okazuje się jednak, że poszerzenie to nie ma charakteru moralnego, lecz jest, co najwyżej, odzwierciedleniem postępu technicznego i cywilizacyjnego.²⁷ Pod pozorem bezpiecznym sformułowaniem zawiera się jednak niebezpieczeństwo moralne dotyczące dalszej interpretacji tego artykułu. Otóż według komentatorów szczególnym

²⁴ Traktat o Unii Europejskiej mówi o tym w sposób bezpośredni: *...celem Unii jest zapewnienie obywatelom wysokiego poziomu ochrony w przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości przez opracowanie wspólnego działania między państwami członkowskimi w dziedzinie współpracy policyjnej i sądowej w sprawach karnych, zapobieganie rasizmowi i ksenofobii oraz walkę z tymi zjawiskami* – TUE art. 29.

²⁵ *Veritatis splendor*, 31.

²⁶ Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, art. 8 par. 1.

²⁷ Por. Kom., s. 65.

aspektem prywatności jest życie seksualne. Autorzy komentarza powołują się na głośny przypadek w sprawie Irlandii, gdzie Trybunał orzekł, iż zakaz dobrowolnych kontaktów seksualnych pomiędzy osobami powyżej 21 roku życia jest nieuzasadnioną ingerencją w prawo do poszanowania życia prywatnego. Jedyną ochroną moralności znajdowała źródło w ochronie dzieci i młodzieży (skarga nr 1160/85). Podobnie, jeśli chodzi o inny przejaw prawa do prywatności, jakim jest życie rodzinne. Orzecznictwo Trybunału Praw Człowieka nie czyni różnic pomiędzy rodziną formalną a związkiem faktycznym. Takim zaś związkiem jest np. konkubinaty. Jak przypominają komentarze musi tylko być spełniony wymóg istnienia rzeczywistej więzi łączącej ludzi.²⁸ W takiej perspektywie interpretacyjnej nie dziwi fakt pewnych rozwiązań prawnych podejmowanych w krajach Europy Zachodniej.

W podobnym duchu można interpretować inny artykuł KPP mówiący o życiu rodzinnym. W art. 9 KPP czytamy: *Prawo do zawarcia małżeństwa i prawo do założenia rodziny są gwarantowane zgodnie z przepisami krajowymi regulującymi korzystanie z nich*. Oznacza to w praktyce, że zgodnie z zasadą generalną respektującą tradycje konstytucyjne poszczególnych państw członkowskich prawo to można stosować z równym skutkiem zarówno do związków sakramentalnych w tradycji katolickiej, jak również do szeroko pojętych związków partnerskich zawieranych pomiędzy osobami tej samej płci.²⁹

Ważny wydaje się być również artykuł mówiący o wolności myśli, sumienia i wyznania. Zgodnie z duchem KPP należy go interpretować łącznie z art. 52 ust. 3, który precyzuje, iż *wykonywanie praw uznanych przez Kartę i określonych traktatami wspólnotowymi lub Traktatem o Unii Europejskiej następuje w ramach ustalonych tam warunków i granic*. Jakże zatem są wspomniane warunki i granice? Granicą taką jest np. właściwe pojęcie praktykowania. Precedensowe jest orzeczenie w sprawie *Arrowsmith v. Wielka Brytania* – sprawa nr 70/50, gdzie Komisja Praw Człowieka orzekła, że praktykowaniem jest tylko taki akt, który jest istotnym i zasadniczym wyrazem wiary. W tym kontekście można przywołać także rozumienie

²⁸ Por. tamże, s. 66.

²⁹ Potwierdzenie drugiej formy interpretacji tego artykułu można znaleźć chociażby w uchwalonej w lutym 2001 roku w RFN ustawie o zakończeniu dyskryminacji wspólnot tej samej płci, czyli wspomnianych związków partnerskich.

służby zastępczej w ramach odrzucenia służby wojskowej ze względów sumienia. Otóż taka możliwość zgodnie z duchem KPP zostaje podtrzymana pod warunkiem akceptacji rozstrzygnięć zaproponowanych przez poszczególne państwa. Stąd też bezwarunkowe odrzucanie służby wojskowej ze względu na przekonania nie jest uprawomocnione – por. orzeczenie Komisji Praw Człowieka w sprawie Świadków Jehowy uznające bezzasadność ich skargi (sprawa nr 2299/64.³⁰ Niebezpieczne w omawianym artykule wydaje się zrównanie wyznania ze światopoglądem. Przywołuje to na pamięć tzw. „klauzulę kościelną” znajdującą się w Traktacie Amsterdamskim, gdzie z jednej strony potwierdzono prawa kościołów i związków wyznaniowych, z drugiej zaś utożsamiono je ze wspólnotami światopoglądowymi.³¹

Warte komentarza są także art. 11 i 13 KPP. W artykule 11 w ust. 2 czytamy: *Szanuje się wolność mediów i ich pluralizm*. Realizacja tak sformułowanego prawa może liczyć tylko na dobrą wolę człowieka, daleka jest natomiast dla przykładu od sformułowań papieskiego dokumentu na temat etyki w środkach społecznego przekazu.³² Podobne zastrzeżenia można odnieść do art. 13 KPP, w którym czytamy: *Sztuki i badania naukowe są wolne od ograniczeń*. Rodzi się pytanie, czy również od takich ograniczeń jak imperatywy etyczne czy „etos granicy”? (K. Kloskowski). Gdyby bowiem przyjąć tak powszechny dzisiaj imperatyw techniczny utożsamiający *możliwe w nauce z powinnym w etyce*, jak wtedy należałoby interpretować ten artykuł Karty?

Wydaje się natomiast cenne przywołanie tekstu art. 14 ust. 3 KPP, który może wiele wyjaśnić tym, którzy nazbyt łatwo swoje liberalne propozycje wychowania argumentują wymogiem europejskości. We wspomnianym artykule czytamy: *Wolność tworzenia placówek oświatowych z poszanowaniem demokratycznych zasad, jak i prawo rodziców do zapewnienia wychowania i nauczania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem religijnymi, światopoglądowymi i pedagogicznymi, są gwarantowane zgodnie z przepisami krajowymi*

³⁰ Por. Kom, s. 78.

³¹ Por. H. Jueros, *Kulturowe motywy „klauzuli kościelnej” w Traktacie Amsterdamskim*, w: *Europa. Drogi integracji*, red. A. Dylus, Warszawa 1999, s. 165-179.

³² Por. Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu, *Etyka w środkach społecznego przekazu*, z 4 czerwca 2000 roku, OsRomPol 22(2001) nr 4, s. 48-56.

regulującymi korzystanie z takiej wolności. W Polsce jednym z dokumentów regulujących taką wolność wychowania i nauczania dzieci przez rodziców jest Konkordat (o czym pewne elity intelektualne w Polsce zdają się zapominać).³³

Wśród poszerzonego rozumienia wolności człowieka znajduje się prawo do własności. Jest ono odzwierciedleniem wcześniejszych sformułowań tego prawa zarówno w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka jak również w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Novum jest podkreślenie szczególnego charakteru i ochrony własności jaką jest własność intelektualna. Jednak i to prawo pokazuje, że jego egzekwowanie zależy od ustawodawstwa poszczególnych krajów, to zaś pozostawia często wiele do życzenia.³⁴

4. RÓWNOŚĆ

W tej części praw podstawowych szczególnie niebezpieczne z punktu widzenia moralnego wydaje się sformułowanie art. 21 par. 1: *Dyskryminacja jest zabroniona, w szczególności z powodów: płci, rasy, koloru skóry, pochodzenia etnicznego lub społecznego, cech genetycznych, języka, religii lub światopoglądu, poglądów politycznych lub innych, przynależności do mniejszości narodowej, majątku, urodzenia, niepełnosprawności, wieku lub orientacji seksualnej.* Aby właściwie zrozumieć ducha KPP należy zauważyć – za komentatorami – dwie istotne zmiany. Pierwsza uszczegóławiając chroni prawa człowieka poprzez wprowadzenie dodatkowej ochrony i zakazu dyskryminacji ze względu na cechy genetyczne.³⁵ Druga zmiana ciąga za sobą daleko idące konsekwencje moralne. Otóż w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka wymienianie możliwych przyczyn dyskryminacji kończyło się sformulowaniem *bądź z jakichkolwiek innych przyczyn.* Natomiast w KPP zostaje to poszerzone o orientację seksualną. W tym wypadku zauważa się – również w komentarzu – rozmiłanie się dróg moralności i prawa, zwłaszcza w kontekście takiej opinii: *zakres wprowadzony [...] w Karcie Praw*

³³ Por. Kom, s. 91.

³⁴ Wystarczy przywołać różnice w długości ochrony osobowych praw autorskich w poszczególnych krajach, czy ciągle niedoskonałą ustawę o prawie autorskim w naszym kraju.

³⁵ Jest to potwierdzenie normy zawartej w Konwencji o prawach człowieka i biomedycynie: *Każda forma dyskryminacji skierowanej przeciwko danej osobie ze względu na dziedzictwo genetyczne jest zakazana* – art.11 konwencji.

*Podstawowych został rozszerzony w ramach ewolucji standardów prawnych i moralnych [...]. Należałoby tylko zapytać, o jakie standardy i jaką moralność w tym konkretnym wypadku chodzi, a dalej jak współcześnie rozumieć takie sformułowanie prawne jak *na wieczną rzeczy pamiątkę* czy też bardzo przewrotnie dziś odczytywaną zasadę *ius sequitur vitam*. Wreszcie należałoby zapytać, czy nie jest przejawem dyskryminacji wobec osób respektujących np. zasady etyki chrześcijańskiej, programowe zamazywanie wszelkich granic tolerancji.*

Dość wymowny jest również art. 22 KPP, który w sposób lapidarny formułuje zasadę prawną mówiącą, iż *Unia szanuje wielość kultur, religii i języka*. Z jednej strony jest to zapis o wydźwięku pozytywnym, gdyż sprowadza tożsamość narodową do jej trzech istotnych komponentów: kultury, religii i języka. Przy głębszej analizie okazuje się jednak, że jak w wypadku kultury podejście jest dość rzetelne³⁶, tak w wypadku religii trzeba stwierdzić, że zgodnie z orzeczeniem Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości (casus *Steymann v. Staatssecretaris van Justitie*) religia nie należy do obszaru regulowanego prawem wspólnotowym.³⁷ Potwierdza to z jednej strony principium wolności religijnej, z drugiej zaś neutralność wyznaniową Unii Europejskiej.

W podobnym liberalnym duchu można interpretować art. 24 i 25 KPP dotyczące dzieci i osób starszych. W pierwszym chronione są konsekwentnie prawa dziecka, natomiast nigdzie nie podano bardziej precyzyjnej definicji pojęcia dziecka. Według komentatorów przez dziecko rozumiemy *każdą istotę ludzką do 18 roku życia*.³⁸ Problem stanowi tylko sposób interpretacji istoty ludzkiej. Wątpliwości budzi również pojęcie „dobra dziecka” oraz zasady mówiącej, że prawa dziecka są ważniejsze od praw rodziców. W podobnym duchu można interpretować art. 25 mówiący o osobach starszych. Gwarantuje się im godne i niezależne życie. Problemem pozostaje tylko, jak należy rozumieć pojęcie godnego życia, skoro jak wskazano wcześniej samo pojęcie godności nie zostało dość jasno

³⁶ W pojęciu kultury można wskazać na związek z art. 149 i 150 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską, który odwołuje się do definicji kultury sformułowanej przez UNESCO.

³⁷ Por. Kom, s. 118-119.

³⁸ *Tamże*, s. 126.

sformułowane.³⁹ Również integracja osób niepełnosprawnych ze społeczeństwem, zarówno w państwach Unii Europejskiej jak również w Polsce, ukazuje wielki rozdźwięk pomiędzy literą prawa a jego realizacją w codziennym życiu.⁴⁰

Również zaprezentowane rozumienie równości mężczyzny i kobiety odbiega daleko od rozumienia tej równości przez Magisterium Kościoła. Wyliczając podstawowe płaszczyzny równości mężczyzny i kobiety w rozumieniu Kościoła wskazuje się przede wszystkim na komunę, jaka zachodzi pomiędzy mężczyzną i kobietą na mocy przymierza małżeńskiego, komunę mająca swoje źródło w naturalnym uzupełnianiu się mężczyzny i kobiety. Owa właściwa płaszczyzna komunii i równości pomiędzy mężczyzną i kobietą realizująca się we wspólnocie małżeńskiej przeczy zdecydowanie rozumieniu tej równości mającej wyraz w zakazie dyskryminacji np. ze względu na orientację seksualną.⁴¹

5. SOLIDARNOŚĆ

W ramach tej grupy praw z moralnego punktu widzenia na szczególną uwagę zasługują dwa artykuły dotyczące sprawiedliwych i godnych warunków pracy oraz życia rodzinnego i zawodowego jako szczególnej formy solidarności. Art. 31 KPP brzmi następująco: *(1) Każda pracownica i każdy pracownik mają prawo do zdrowych, bezpiecznych i godnych warunków pracy. (2) Każda pracownica i każdy pracownik mają prawo do ograniczenia maksymalnego czasu pracy, do dziennych i tygodniowych okresów odpoczynku, jak również do płatnego urlopu rocznego.* Artykuł ten wiąże się bezpośrednio z dwoma dokumentami, które decydują w sposób bezpośredni o jego interpretacji.⁴² Szczególnie cenne elementy interpretacyjne za-

³⁹ Zauważa się, że prawo to odwołuje się raczej do zasady niedyskryminacji niż do pozytywnego podkreślenia wartości osób w podeszłym wieku.

⁴⁰ Zob. interesującą analizę sytuacji w Polsce podejmuje A. Korolec, *Niepełnosprawni w społeczeństwie lokalnym*, Warszawa 2001, mps Bibl. UW.

⁴¹ Piękne ujęcie równości mężczyzny i kobiety na płaszczyźnie sakramentalnej wspólnoty małżeńskiej można znaleźć chociażby w adhortacji Jana Pawła II *Familiaris consortio*, nr 19 i następane.

⁴² Chodzi o Europejską Kartę Społeczną ETS/STE Nr 163 (szczególnie art. 3), jak również o art. 140 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską (określającego pojęcie „warunki pracy”).

wierają się w następujących uszczegółowieniach: należy określić rozsądny dzienny i tygodniowy czas pracy oraz dążyć do stopniowego skracania tygodniowego czasu pracy, ale z bardzo cennym dopowiedzeniem – do takiego wymiaru, na jaki pozwala wzrost wydajności; zapewnić płatne dni świąteczne; coroczny co najmniej dwutygodniowy płatny urlop; w warunkach szkodliwych dla zdrowia skrócony bądź zrekompensowany finansowo czas pracy; wreszcie zapewnienie tygodniowego wypoczynku i to w taki sposób, by dzień wolny zbiegał się w miarę możliwości z tradycją lub zwyczajem danego kraju czy regionu. Wydaje się, że szczególnie należałoby wyakcentować przywołane tu ostatnie uszczegółowienie, gdyż przyjmując zasadę zaprezentowaną w Preambule mówiącą o *poszanowaniu różnorodności kultur i tradycji narodów [...] oraz narodowej tożsamości*, twierdziłoby się tym samym, że fakt braku zagwarantowania tego ostatniego elementu należałoby odczytać jako przejaw dyskryminacji z powodów niemożności realizacji praktyk religijnych.

Również art. 33 KPP dotyczący życia rodzinnego i zawodowego został nieco zubożony, co do motywów troski o rodzinę. W KPP *gwarantuje się ochronę prawną, ekonomiczną i społeczną rodziny*. Mając w pamięci wcześniejsze sformułowanie zawarte w Europejskiej Karcie Społecznej, która podawała również motywy ochrony życia rodzinnego – *w celu zapewnienia warunków niezbędnych do pełnego rozwoju rodziny, która jest podstawową komórką społeczeństwa* – wydaje się, iż mamy tu do czynienia z tak charakterystyczną dla Unii Europejskiej metodą teleologiczną. Szczególnie jest to widoczne w art. 2 i 3 Traktatu o Unii Europejskiej. Inaczej mówiąc w doktrynie prawnej Unii Europejskiej czasem zbyt mocno liczy się cel, a zapomina się o intencji prawodawcy.⁴³

W nieco trudnym do interpretacji duchu jest sformułowany artykuł dotyczący zabezpieczenia społecznego oraz pomocy społecznej. Z jednej bowiem strony nastąpiło wyraźne podkreślenie woli uznania i uszanowania wspomnianych praw, z drugiej zaś w jurysprudencej podkreśla się nie tyle zobowiązanie do powoływania instytucji społecznych, ile raczej uznanie jako takie istniejącego prawa.⁴⁴ Z moralnego punktu widzenia ważne jest też skomentowanie par. 1

⁴³ Por. P. Craig, G. Būrcā, *EC law-text, cases and materials*, Oxford 1995, s. 81; S. Weatherill, P. Beaumont, *EC law*, 2 wyd., London 1995, s. 172.

⁴⁴ Por. KPP art. 34; por. także Kom, s. 154n.

art. 34 KPP, szczególnie dotyczącego zapewnienia ochrony społecznej w przypadkach macierzyństwa. Otóż ta pozornie prorodzinna polityka ma też swoje niuanse. Europejska Karta Społeczna, do której odwołuje się KPP przewiduje, co prawda opiekę w okresie macierzyństwa, ale sam okres macierzyństwa nie jest nigdzie do końca zdefiniowany.

6. WNIOSKI KOŃCOWE

Ta dość pobieżna analiza wybranych obszarów występowania praw podstawowych w ramach KPP wykazała kilka symptomatycznych kierunków rozwoju prawa europejskiego w najbliższej przyszłości. Nie omówiono jej dwóch rozdziałów dotyczących w sposób szczególny praw obywateli i praw sądowych odnoszących się w sposób bezpośredni do obywateli Unii Europejskiej. Pozostałe artykuły zostały potraktowane wybiórczo i odniesiono się do nich nie tyle w kluczu szczegółowego komentarza, co raczej doszukiwania się w nich istotnych elementów „moralności europejskiej”.⁴⁵

Z przeprowadzonych analiz można wyprowadzić następujące wnioski:

– wątpliwości budzi już sam tytuł „Karta Praw Podstawowych”. Przy nawet pobieżnej analizie zawartości tych praw okazuje się, że jest to nie do końca jasne połączenie praw człowieka i praw wolnościowych;

– problematyczne jest również pojęcie „wartości wspólnych”. Oznacza ono w rzeczywistości tylko „pewne” wartości, zróżnicowane odmiennością tradycji i kultur poszczególnych państw;

– bardzo dyskusyjne jest powoływanie się na dziedzictwo duchowe i moralne. Gdyby bowiem przyjąć zróżnicowanie tego dziedzictwa w poszczególnych państwach Unii okazało by się, że o żadnych wspólnych wartościach i prawach w sensie ścisłym nie mogłoby być mowy;

– KPP nie dość skutecznie zapewnia ochronę prezentowanych praw. Jest ona bardziej wyrazem woli politycznej niż skuteczności prawnej;

⁴⁵ Moralność europejska zakłada w sposób konieczny właściwe rozumienie kultury europejskiej. Na zagrożenia a jednocześnie wielką rolę kultury w tworzeniu pewnego etosu europejskiego wskazuje P. Bortkiewicz, *Ideowy obraz współczesnej kultury euroatlantyckiej*, w: *Moralne aspekty przemian cywilizacyjnych*, red. J. Nagórny, A. Derdziuk, Lublin 2001, s. 21-34.

– KPP odznacza się charakterem deklaratywnym co do formy i dość ambiwalentnym co do treści;

– w niektórych artykułach Karty odnosi się wrażenie popełnienia błędu, który papież Jan Paweł II nazywa błędem antropologicznym;

– wolność jest zaprezentowana na sposób funkcjonalny, brakuje jej związku z prawdą o naturze człowieka i społeczeństwa;

– odwołując się do przepisów krajowych silnie akcentuje zasadę subsydiarności, która w wypadku praw podstawowych jest zbyt słabą gwarancją praw;

– w imię zakazu dyskryminacji dopuszcza się dyskryminację poprzez ambiwalentne traktowanie pewnych elementów dziedzictwa duchowego i religijnego, szczególnie dotyczącego rozumienia małżeństwa i rodziny;

– Karta Praw Podstawowych jest niewątpliwym przełomem w samorozumieniu celów i strategii integracyjnej Unii Europejskiej, jednak brak instrumentów prawnych powoduje, że pozostaje ona na poziomie deklaracji. Pewną szansą zdaje się być pkt. 5 Deklaracji w sprawie przyszłości Unii ogłoszony podczas szczytu w Nicei.⁴⁶

Na zakończenie wypada udzielić bezpośredniej odpowiedzi na postawione w tytule pytanie, co oznacza, że Karta Praw Podstawowych jest „deklaracją moralności europejskiej”? Nie pomniejszając znaczenia zebranych praw podstawowych oraz nie zapominając o konieczności podejmowanych kompromisów w trakcie tworzenia Karty można powiedzieć, że jest ona „deklaracją moralności europejskiej” w podwójnym sensie. Jest *deklaracją*, gdyż jej charakter nie spowoduje żadnego – poza deklaratywnym – skutku prawnego w dziedzinie większej ochrony praw podstawowych. Nie jest to zresztą winą wyłącznie samej Karty, gdyż należy zauważyć, iż cały porządek prawny w jednoczącej się Europie raczej „staje się” niż jest już obecny. Jest też Karta deklaracją *moralności europejskiej*, gdyż odwołując się zbyt łatwo do wielości kultur, a jednocześnie unikając bezpośrednich odwołań do chrześcijańskich korzeni Europy jest tak naprawdę zbiorem pew-

⁴⁶ Por. Traktat z Nicei z komentarzem, oprac. S. Hambura, M. Muszyński, Bielsko Biała 2001, s. 133n.

nych norm moralnych, jednak takiej moralności, która z jednej strony pozwala odnaleźć się w niej każdej kulturze, z drugiej zaś nie pozwala ciągle na udzielenie odpowiedzi na pytanie o duchowe oblicze Europy.

Jarosław A. Sobkowiak MIC – dr teologii, adiunkt przy Katedrze Teologii Moralnej Szczegółowej UKSW.

„Déclaration de la morale européenne” dans la Charte des droits fondamentaux

Résumé

L'observation de la vie politique, sociale et économique en Pologne, confirme l'importance croissante d'une réflexion relative à l'avenir de notre patrie, en particulier dans la perspective de la future adhésion de la Pologne aux structures de l'Union européenne. Par conséquent, on pose la question de plus en plus souvent, sur l'étendue, la méthode et le sens définitif de l'intégration, du point de vue polonais. Les „eurosceptiques” tendent à présenter l'intégration sous un jour radicalement sombre. Par contre, les „euroenthousiastes”, parfois privés de l'esprit critique, avancent leurs arguments souvent émotionnels. Il n'est donc pas étonnant que la Charte des droits fondamentaux, proclamée le 7 décembre 2000 au sommet de Nice, constitue un tournant dans la réflexion sur le processus de l'intégration de l'Europe.

La Charte peut-elle réellement être un tournant dans le processus de l'intégration européenne et dans notre réflexion sur ce problème? Afin de pouvoir répondre à cette question, il convient d'abord de présenter brièvement son historique. Eh bien, une certaine stabilisation dans le domaine des droits de l'homme, ayant sa source dans la législation des années 50 résultait de la conviction que les tribunaux des Etats membres sauraient assurer l'observance de ces droits. Or, il s'avéra que les droits fondamentaux protégés par les actes législatifs intérieurs des Etats particuliers, n'étaient pas parfois en accord avec les décisions de la législation communautaire. C'est alors que naquit l'idée d'élaborer un catalogue des droits fondamentaux. La notion „droits fondamentaux” utilisée souvent dans de divers documents, n'était pas toujours interprétée clairement. Néanmoins, déjà en 1986, dans l'introduction à l'Acte unique européen, on a jugé nécessaire de définir ces droits. Le Traité de Maastricht, dans l'article F paragraphe 2, a de nouveau confirmé l'importance des droits fondamentaux. Dans le même esprit a été formulée l'importance des droits fondamentaux dans le Traité d'Amsterdam (article

6 paragraphe 1). Ce traité a indiqué que, non seulement les pays membres, mais également l'Union toute entière respecte les droits fondamentaux en tant qu'une source de la démocratie qui est le principe de l'Union européenne.

Le présent article a pour but de répondre à la question: quel est le sens de la constatation que la Charte des droits fondamentaux est une „déclaration de la morale européenne”? Sans minimiser l'importance des droits fondamentaux codifiés et sans oublier les compromis nécessaires entrepris lors de l'élaboration de la Charte, on peut dire que celle-ci est une „déclaration de la morale européenne” dans le double sens. Premièrement, elle est une *déclaration*, puisque – étant donné son caractère déclaratoire – elle n'aura aucune conséquence juridique sur la protection plus poussée des droits fondamentaux. Deuxièmement, elle est une déclaration de la *morale européenne*, puisqu'en se référant trop facilement à la multiplicité de cultures et en même temps sans se référer directement aux sources chrétiennes de l'Europe, elle est en réalité un ensemble de certains principes morales. Toutefois cette morale, d'un côté peut accepter chaque culture, d'autre côté elle refuse constamment la réponse à la question sur l'identité spirituelle de l'Europe.

Jarosław A. Sobkowiak MIC